

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

CENA PRENUMERATY:

W PŁOCKU: miesięcznie mk. 25. NA PROWINCJI: miesięcznie mk. 29.
Zagranicą 35 marek miesięcznie.
Za odosłanie do domu miesięcznie 3 marki.
Numer pojedynczy w Płocku kosztuje 1 markę 20 fen.

"KURJER PŁOCKI"

ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
z datą na dzień następny.
Rekonesow redakcja nie zwraca
Za rubrykę „Nadstanie” redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.
Adres Redakcji i Administracji: w Płocku, ul. Kolejowa № 8.
Adres dla depesz Płock — „Kurier”. Telefonu № 123.

CENA OGŁOSZEN:

Za wiersz nonparelu jednolamowy na I, II, III str. . mrk. 15.00
Nekrologi za jeden wiersz nonparelu . . . 10.00
Zwyczajne ogł. za jeden wiersz nonparelu na IV str. . 7.00
Ogłoszenia drobne po 1 marce za każdy wyraz, tłustym drukem podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie . 15.00

ZELÓWKI
OBČASY
ATLAS
znanej
angiel-
skiej
fabryki
SA NAJLEPSZYM
ŚRODKIEM PRZECIW
DROŻYŹNIE OBUWIA
Zadajcie
wszędzie

HURTOWA SPRZEDAŻ na Płock i okolice

I. KARSKI Płock, ul. Dominikańska 3. m. 4.

Biskupi polscy do biskupów świata.

Episkopat Polski, odwołując się do Ojca św. z prośbą o błogosławieństwo dla Polski, wydał następującą list wspólny do episkopatu świata.

Zwracamy się dziś do Was, najczcigodniejsi księża biskupi całego katolickiego świata, z wołaniem gorącym o pomoc i ratunek dla Polski. Zwracamy się w chwili tak bardzo dla nas krytycznej, kiedy to wróg potężny staje na rubieżach, zagrożając nam podbojem i zniszczeniem.

Zwracamy się do Was z wołaniem błagalnym o Polskę. Bo czyż na to świat witał z radością jej powstanie, czyż na to upatrywał we wskrzeszeniu Polski ziszczenie się dziejowej Bożej sprawidliwości, ażeby zimnym nieczułym sercem patrzeć na rozgrom narodu? I czy na to cudem otrząsnęła się Polska z kajdan niewoli, ażeby opuszczona przez wszystkich, zakuci się dała w stokroć straszniejsze jeszcze pęta?

Wszak nie szukała Polska tej walki, narzuconą jej ona została. I nie walczymy zupełnie z narodem, walczymy raczej z tymi, którzy Rosję zdeptali, jej krew i duszę wysiali, idąc po nowe zabory. Jak szarańcza, zniszczywszy wszelkie życia ślady w jednym miejscu, wędruje do miejsc innych, pędzona z dawnych granic własnym dziełem zniszczenia, podobnie bolszewizm, zatrutej Rosję, spądrowawszy ją, na Polskę swoje otwiera gardziele. Nie upadamy wcale na duchu, bo znamy żywotność naszego narodu, bo żywo ufamy opatrzności rządów Bożym, ale jednak w ciężkiej potrzebie czujemy się całkiem odosobnieni.

W takiej to chwili podnosimy głos do Was, bracia czcigodni; jakżebyśmy tego pragnęli, by echem rozszedł się po świecie.

Bo nie my sami dziś zagrożeni jesteśmy. Dla wroga, który nas zwalcza, nie jest bynajmniej Polska ostatnią przystanią jego trefów, ale jest mu raczej etapem tylko i pomostem do zdobycia świata.

I nie jest bynajmniej za śmiałe to słowo, które tu rzucamy o zdobywaniu świata. Kto wie, jak bolszewizm siecią agitacji, niby pajak, oplątał najdalej nawet leżące od Rosji narody; kto wie, jak związek międzynarodowy, rozszerzony po świecie, jest jego rządem właściwym; kto zna psychikę ludzi, kierujących całą konspiracyjną siecią, i kto zna ich metody, ich hasła i cele, ten zrozumie i oceni doniosłość i ścisłość użytego przez nas wyrażenia.

Bolszewizm idzie istotnie na podbój świata. Rasa, która nim kieruje, już przedtem podbiła sobie świat przez złoto i banki, a dziś, gnana odwieczną żądzą imperialistyczną, płynącą w jej żyłach, zmierzając już bezpośrednio do ostatecznego podboju narodów pod jarzmo swych rządów.

Wszystko inne, o czym ona mówi i głosi, jak los warstw robotniczych, jak wolność, jak panowanie proletariatu, to są maski jeno, pokrywające przed nieświadomymi właściwe jej cele.

I wszystko już dziś jest do tego podboju świata przygotowane. Są już we wszystkich krajach całe zastępy zorganizowane, oczekujące tylko bojowego hasła; są w przygotowaniu ustawiczne strajki, mające paraliżować zdrowe życie narodu. Wąsn klasowa przechodzi już w paroksyzm nienawiści, a przez wpływy międzynarodowe tamowany jest z ręcznie

każdy zdrowy odruch opinii i wszelkiej samoobrony narodowej.

Polska w pochodzie bolszewizmu na świat jest już ostatnią dla niego barierą, a gdyby się ta załamała, rozleje się on po świecie falami zniszczenia.

I jakżeż straszliwa ta fala, która dziś światu zagraża. Bo bolszewizm jest ostatnim wykwitem wszelkich zasad negacji, hodowanych przez całe stulecie, które godziły w rodzinę, w wychowanie, w ustrój socjalny, w religię, a nadto dziś godzą w samą, do niedawna ubóstwianą jeszcze przez siebie wiedzę. Tylko, że bolszewizm przyłączył do doktryny czyn; przeprowadza on zasady swe w życie mordem, krwią, dyktaturą i despotyzmem jednostek. Oprócz doktryny i czynu, nosi bolszewizm w swej piersi nienawiść zionącą serce. Nienawiść zaś jego zwraca się przede wszystkim ku chrystjanizmowi, którego żywym jest zaprzeczeniem; zwraca się przeciw krzyżowi Chrystusa i Jego Kościołowi, zwłaszcza, iż ci, którzy są sterownikami bolszewizmu, noszą w swej krwi tradycyjną nienawiść ku chrystjanizmowi.

I wogóle mówimy o Europie i o dzisiejszym świecie. Bo gdyby świat chciał być nawet obojętnym na losy Kościoła, nadprzyrodzonego życia i chrześcijańskiego ducha, to jeszcze i wtedy nie będzie przeciw obojętnym na zniszczenie, wdrażające jego kulturze własnej, jaką z chrystjanizmu wyniosł.

Zwracamy się przeto, bracia nasi, z prośbą o ratunek. Ni o pieniądze Was nie prosimy, ni o amunicję, ni o wojskowe zastępy. Nie prosimy Was o to, zwłaszcza, że nie wojny pragniemy, ale jedynie pokoju, byleby tylko pokój ten nie był nowym naszym podbojem, a światu zagrożeniem. Po, koju pragniemy i o pokój się modlimy i Was dlatego najczcigodniejsi bracia, o broń prosimy pokoju, jaką jest modlitwa. Prosimy Was dzisiaj o szturm modłów do Boga za Polską.

Niejednokrotnie świat katolicki słał swe modły za naszą Ojczyznę, lecz kiedyś to chwila bardziej nagła? Modląc się zaś za Polskę, przymnożycie źródło błogosławieństwa, najczcigodniejsi bracia, wszystkim narodom chrześcijańskim. Bo i przez modlitwę szereguje się zagrożony świat katolicki w jeden obóz, który stanie do walki przeciwko temu straszliwemu międzynarodowemu a tak znakomicie zorganizowemu obozowi; modlitwa też spotęguje ducha Chrystusowego, który w rozmodlonych duszach ujawni się światu i przeciwstawi hołyszom, żądnym władania światem.

Bolszewizm prawdziwie jest żywym wcieleniem i ujawnieniem się na ziemi ducha Antychrysta.

Zdradza się ów duch we wszystkim, a dochodzi w swej żądzy namiętnej aż do bezczeszczenia kościołów, do mordowania kapłanów, do wyrzucania doświadczonego ludności katolickiej, do bestialskich znęcań się i okrucieństw.

Podnosząc dziś głos za Polską, podnosimy go za świat cały. Gdy mówimy o nas, mówimy zarazem o Was najczcigodniejsi, bracia.

Modlitwa wreszcie, niosąc umiłowanie Boże, ocuci sumienie narodów. Bo sumienie to, które się było ocknęło w nas po tej wojnie, jakże rychło zamarało na nowo. Jeszcze nie przebrzmiały echa i wołania, iż bolszewizm zagraża krwawo zdobytymu pokojowi świata, że jest on zarazą, od której wszelkie ginie życie, że żadne szanujące byt swój państwo nie może z nim wejść w stosunki i układy, że walka z nim do upadłego jest istotnym warunkiem istnienia państw i narodów. Jeszcze nie przebrzmiały te hasła uroczyste wywoływane na usta rządów i dyplomacji aż oto Europa poczyną się skłaniać do stóp swojego nieprzejednanego wroga. Gdy do niedawna odrzucała wszelkie z nim nklady, gdy go jak miejsca dotknięte zarazą izolowała, to dziś przemysła sama o tym, na jakiejby drodze uznać prawa obywatelskie bolszewików pośród narodów. Gdy dotąd piętnowała jego ducha, jako zgubny zaczyn świata, to dziś woła, iż dla zbroi i handlu należy rozgrzeszyć sumienie z nadmiernej wrzekomo jego wrażliwości. Kiedy narody nie żałowały pieniędzy ni ofiar na uzajmienie bolszewików, to dziś uszczęśliwiły bolszewizm o tyle, że powołała się na ustwach potężnym sam zaofiarować swe złoto. Gdy słały narody tak niedawno wojska i amunicję na pokonanie bolszewizmu, to dziś zimnym zdają się patrzeć okiem, jak w krwawych zapasach pławi się Polska, a nieraz odnosi się wrażenie, jakgdyby państwa niektóre miasto odgradzały

zarazę wschodu przez Polskę jaknajsiłniejszą, radeby ją jednak raczej widzieć małą i słabą.

Nie nato przyłączamy te szczegóły, jakgdybyśmy wehodzić zamyślili w dziedzinę polityczną. Regstrujemy je tylko jako objawy realnej odmiany Europy i świata. Dodrawdy, Europa z przed kilku miesięcy a Europa dzisiejsza, jakie są sobie niepodobne. I tamta w głoszonych przez siebie zasadach się dzią się staje Europy obecnej.

Niechże więc modlitwa wprowadzi do głębi dusz wyrzut i niepokój: niechaj sztuczne sofizmaty blaskiem poniszczą prawdy, nowe obudzi w świecie sumienie i nowe zeń moce duchowe.

W imieniu Episkopatu Polskiego:

- † Edmund kardynał Dalbor, prymas,
- † Aleksander kardynał Kakowski,
- † Józef Bilczewski, arch. lwowski obr. łec.
- † Józef Teodorowicz, arch. lwowski, o. or.,
- † Adam Sapieha, książę bisk. krakowski,
- † Marjan Fulman, biskup lubelski,
- † Henryk Przezdziecki, biskup podlaski.

Z chwili.

Poczucie niebezpieczeństwa, uświadomienie w szerszych warstwach społecznych tej myśli; że należy skupić wszystkie rozporządzalne siły, aby się przeciwstawić nalezycie naziskowi zewnętrznemu naszych wrogów, wnosi nadzwyczaj ważne pierwiastki do naszej świadomości narodowej.

Dotychczasowe rozdarcie klasowe, sztucznie potęgowane przez żywy obce narodowe i wprost dążące do zaprzepaszczenia naszej państwowości — ustępuje obecnie miejsca ogólnej konsolidacji społecznej Zdrowy odruch organizmu społecznego bierze górę nad sztucznymi formułami walki klas, maltretującymi dotychczas niewyrobiane w myśleniu mózgi.

We wszystkich warstwach społeczeństwa budzi się zdrowa myśl narodowa, zwycięża poczucie obowiązku, które w takich chwilach przełomowych górować winno nad psychologią ciągłych wymagań i starć, wynikających z ciasnego światopoglądu danej warstwy, ujętego w sztuczne więzy partyjne.

Góruje w danej chwili doniosłe poczucie ofiarności i obowiązku w kołach naszego ziemiaństwa. Warstwa ta, w myśl poglądu, że komu więcej dano, od tego i wymagać należy najwięcej, staje obecnie w obronie zagrożonej ojczyzny bez zastrzeżeń, zdobywając się na duże wysiłki. W stosunku do tej warstwy społecznej chwila obecna przypomina żywo pierwociny naszej państwowości, te czasy chaosu, kiedy szersze warstwy dolne, opanowane przez ideologię walki klas, dążyły do dyktatury proletariatu, do załatwienia przede wszystkim swych interesów partyjnych, nie posiadając ani chęci, ani inteligencji do podjęcia steru polityki ogólnonarodowej, do budowania istotnych podwalin państwowości.

Wtedy właśnie ziemiaństwo nasze, z własnej inicjatywy przystąpiło do tworzenia związków armii regularnej u nas, nie zrażając się tym, że żywy rewolucyjny nazywały to wojsko „białą gwardją”.

Obecnie inicjatywa ziemian ma sposobność działania w warunkach znacznie lepszych. Sytuacja zewnętrzna zmusza do zaniechania sporów partyjnych i klasowych, uświadomienie narodowe przenika wszystkie warstwy. Dlatego też ten nowy szwadron, który wystawi ziemiaństwo nasze, będzie stanowił tylko ogień jedno wśród wysiłków. podejmowanych przez wszystkie warstwy.

Niezwykłą również inicjatywę w sferze propagandy czynu przejawia inteligencja nasza. Tej siły w swoim czasie zawdzięczamy pomoc z naszych okolic dla zagrożonego Lwowa. Obecnie ta warstwa wykazuje wysiłek bodaj największy. Stąd bije główne źródło propagandy obrony, tu łączą się wszystkie nici akcji, dążącej do zapewnienia zwycięstwa naszym wojskom.

W pierwszych szeregach ratowników dąży również młodzież nasza, szkolna i nieszkolna, ta młodzież, której zwarta organizacja harcerstwa dodaje wiele siły i stanowczości w kierunku spotęgowania i nadania jednolitości całej akcji.

Sfery te, najbardziej uświadomione narodowość, ciową dążą do egarnięcia jaknajszerszych rzesz do

akcji, która objąć winna cały naród. Sfery robotnicze, bez względu na ugrupowania partyjne, solidaryzują się z akcją obrony, zdając sobie sprawę, jako więcej wyrobione społecznie, z powagi sytuacji.

Najślabszym echem dotychczas odbija się powyższa akcja w sferach małopolskich i bezrolnych, gdzie agitacja wywrotowa, szczególnie w naszych okolicach, zrzędziła wiele szkody.

Nie wątpimy jednak, że drgnie w końcu i ta najbardziej ogłupiona i obalamucona warstwa — i cały naród zjednoczy się w jednym potężnym i wielkim wysiłku, aby pokonać ugniatającego mu piersi potwora.

TELEGRAMY.

Stan wyjątkowy w Poznańskim.

Poznań, 16.7 (Tel. wł.) Dziennik urzędowy ogłasza ustanowienie stanu wyjątkowego w pasie 20 km. wzdłuż granicy polsko-niemieckiej, w obrębie województwa poznańskiego. W myśl ustawy z 2 czerwca 1919 r. stan wyjątkowy pociąga za sobą przejście praw, przysługujących władzom cywilnym dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa, na władze wojskowe. Zarządzenie to obowiązuje od 17 lipca g. 6 rano.

Manifestacja Poznania.

Poznań, 18. 7. (tel. wł.) Dziś w południe odbędzie się wiec na pl. Wolności w sprawie obrony państwa. Po południu o godz. 5-ej na tymże placu urządzi się msza błagalna i procesja uroczysta po mieście.

Dowódca wraca do wojska.

Poznań, 16. 7. (Tel. wł.) Generał Dowódca-Mańnicki, który od szeregu miesięcy pozostaje do dyspozycji Nacz. Dowództwa, zgłosił się telegraficznie do Wodza naczelnego z prośbą o pozwolenie mu na wstąpienie do tworzącej się wielkopolskiej armii ochotniczej. Gen. Dowódca zawiadomił o tym gen. Hallera.

Zuchwałstwa niemieckie w Poznańskim.

Poznań, 16 lipca, (Tel. wł.) W warsztatach kolei elektrycznej przy ogrodzie Zoologicznym rozwieszone były wczoraj karteczki, na których ręką było napisane po niemiecku następujące wezwanie: „Towarzysze, bądźcie w dzień w pogotowiu! Precz z Polską! Niech żyją Niemcy! Niemcy ponad wszystko! Koniec Polski jest bliski!”.

Poznań, 16 lipca, (Tel. wł.) Z Ostrowa donoszą: Znaczne zapasy rozmaitej broni, amunicji, lornetek wojskowych, skór, przyborów opatrunkowych wykryła żandarmerja u naczelnika więzienia w Ostrowie Schwarza (Niemca). Schwarza aresztowano.

Z Nowego Pomyśla donoszą. W tych dniach około 30 uzbrojonych Niemców przekroczyło granicę, rzuciło się na posterunek żandarmerji i usiłowało go rozbroić. Przy pomocy miejscowej ludności udało się napastników wyprzeć.

Projekt podziału Śląska Cieszyńskiego.

Kraków, 16 lipca. Tutejszy oddział „Rzeczpospolitej” otrzymuje następującą informację z Cieszyna: Przewodniczący komisji międzynarodowej hr. Manville powrócił z Paryża. Są podstawy do przypuszczenia, że w Spa przedłożył gotowy projekt podziału Śląska Cieszyńskiego. Jest prawdopodobne, że Karwina i Sucha Górna przypadną Polsce, natomiast południowa część powiatu cieszyńskiego to znaczy Jabłonkowskie zostałoby przyłączone do Czech. Chodzi o umożliwienie Czechom przeprowadzenia własnej linii kolejowej z Frydka do Mostów, ostatniej stacji kolei bogumińsko-kozyńskiej. Pozyję hr. Manvillea w Spa należy uważać za bardzo silną.

Spisz i Orawa przyznane Polsce.

Warszawa, d. 19.7 (Tel. wł.) Według nadeszłych z Paryża wieści konferencja ambasadorów przyznać miała Polsce — Spisz i Orawę.

Nowy Targ, (Tel. wł.) Wieść o przyznaniu Spisza i Orawy Polsce budzi wśród ludności entuzjazm. Wieść ta zeszła się z uroczystością narodową francuską; w uroczystości wzięli udział tylko Polacy, Czesi się usunęli, Francuzi wznosili okrzyki na cześć Polski i wzajemnie. W miejsce delegata rządu d-ra Diehla zamianowany został delegatem d-r Goetel.

Na pożyczkę Odrodzenia.

Torun, d. 18.7 (PAT). Toruń obchodził dzień „pożyczek Odrodzenia”. Zebrano sumy b. znaczne.

Święto armii ochotniczej.

Warszawa, d. 19.7 (Tel. wł.) „Gazeta Poniedziałkowa” podaje: Odbędzie się wczoraj w Warszawie święto armii ochotniczej.

Uroczystości rozpoczęły się przed południem na Placu Saskim, który wypełniły formacje ochotnicze i tłumy publiczności.

Mszę św. celebrował biskup polny ks. Gall, poczym ze stopni kościoła przemawiał gen. Haller.

Następnie ks. biskup Gall błogosławił zebrane na placu tłumy.

Po błogosławieństwie odbyła się defilada oddziałów ochotniczych przed gen. Hallerem. W końcu olbrzymia manifestacja poszła przez miasto. W manifestacji brały udział oddziały armii ochotniczej i niezliczone tłumy publiczności.

Nadto w ciągu dnia wczorajszego szła agitacja za „Pożyczkami Odrodzenia”.

Rząd Francuski a sprawa Polska.

Paryż, d. 13.7 (PAT.) (Havasa). „Temps” podaje, co następuje:

Rządowi francuskiemu znane były warunki rozejmu, wysłane przez Anglię w celu przerwania kroków nieprzyjacielskich między Polską a Rosją Sow.

Rząd francuski nie utrzymuje żadnych stosunków politycznych z rządem sowieckim, to też nie uważał za możliwe przyłączyć się do wystąpienia Anglii, w którym nie uczestniczyłyby władze rządu francuskiego.

Rząd francuski z tego powodu nie mógł zaprotestować przeciwko warunkom pokojowym przez rząd angielski.

Rozejmu nie będzie!

Wojna na śmierć i życie!

Wiedeń, 17. 7. (tel. wł.) Według doniesień, nadchodzących z Moskwy, w rządzie sowieckim coraz większy wpływ uzyskuje partja wojenna z Dzierżyńskim i Trockim na czele. Jakkolwiek Cziczeryn i Lenin są skłonni do porozumienia z ententą i do zawarcia pokoju z Rosją—to Trockij, podlegający przez kierownika czerezwyczajki Dzierżyńskiego, prze do dalszej wojny z Polską, a pokój chce zawrzeć...

W stolicy Polski sowieckiej, w Warszawie. Niejasne stanowisko zajmuje Krasin który podobnie jak Trockij, oszołomiony jest chwilowymi sukcesami na froncie i uważa, że dopiero przez zajęcie Warszawy będzie możliwe zawarcie „trwałego” pokoju z Polską.

W Wiedniu, gdzie jest silne środowisko komunistyczne, zapatrują się pesymistycznie na możliwość rozejmu na froncie polsko-sowieckim.

Bolszewicy chcą znowu być w Brześciu Lit.

Paryż, (PAT.) Z Londynu donoszą, iż rząd sowieckim przyjął warunki Lloyd George'a lecz domaga się, by konferencja odbyła się w Brześciu Litewskim.

Anglia, Polska a Rosja.

Londyn, d. 17.7 (PAT) (Havas) Według „Timesa” wyjazd Krasina z Moskwy opóźniony jest z wielu powodów. Anglia sprzeciwia się wyborowi Brześcia Litewskiego, jako miejsca polsko-rosyjskiej konferencji Pokojowej.

Rozbieżne zdania w Bolszewji.

Pokoju nie będzie.

Koenigs-Wusterhausen, d. 17.7 (PAT). Jak donoszą depeze z Moskwy, na odbytym wielkim zgromadzeniu oświadczył się Cziczeryn za natychmiastowym podjęciem rokowań pokojowych z Polską. Natomiast Trockij wystąpił przeciwko temu wnioskowi, utrzymując, że pokój nie może być prędzej zawarty, aż dopiero, gdy „Czerwona armia” wkroczy do Warszawy.

Komunikaty Polskiego Sztabu Generalnego.

Z dnia 17 lipca.

Oddziały bolszewickie prowadzą dalszy zaciekle atak wzdłuż toru kolejowego Wilno — Grodno. Obenie toczą się ciężkie walki w rejonie Klepac i Lejpu.

Wzdłuż linii kolejowej Mołodeczno-Lida zacięta walka nie ustaje. Pod przewagą sił nieprzyjacielskich oddziały naszej piechoty odступują w kierunku Lidy, walcząc uporczywie o każdą piędź ziemi. Dziś o godz. 4-ej nieprzyjacieli przednimi oddziałami zajęli Kirjanowce i Nowosiółki.

Na południowym Polesiu pociąg pancerny „Piłsudczyk” prowadząc wywiad linii kolejowej, natknął się na silny oddział bolszewicki, złożony z różnych rodzajów broni. Pociąg nasz został otoczony przez przeciwnika i przez dłuższy czas znajdował się pod krzyżowym ogniem artylerji i karabinów maszynowych. Po nadejściu posiłków „Piłsudczyk” przerwał otaczający go pierścień oddziałów nieprzyjacielskich i zadawszy w zaciętej walce poważne straty nieprzyjacielowi, powrócił bez strat.

Wzdłuż linii Styru odparto pomyślnie wszystkie, miejscami bardzo silne ataki bolszewickie, dążące do sforsowania linii tej rzeki. Nieprzyjacieli poniosł na tym odcinku bardzo ciężkie straty i nie zdołał osiągnąć ani jednego nawet lokalnego sukcesu.

Walki w rejonie Dubna przybierają dla nas charakter pomyślny. Znaczące oddziały kawalerji nieprzyjacielskiej, nie wstrzymując naporu naszej piechoty, wycofują się na północno-wschód. Nasze eskadry bojowe skutecznie bombardowały cofające się kolumny przeciwnika.

Oddziały gien. Szymańskiego przeprowadziły wypad z Krzemienia na Katerbusk, Sakowce i Gorynkę, wypędzając przeciwnika z tych miejscowości.

Na Zbruczu, na przyczółku mostowym Frydrychówki, odparto ataki pancernych i piechoty nieprzyjacielskiej.

Z dnia 18 lipca.

W rejonie Lidy toczą się zacięte walki. Lida została przez nieprzyjaciela zajęta. Na wschód od Nowogrodka, Baranowicz i Kanalu Ogińskiego trwają walki z poruszającym się nieprzyjacielem.

Na południowym Polesiu grupa wywiadowca dywizji podhalańskiej wyparła siłą obsadę bolszewicką i zajęła wieś Dębowiec.

Na przedpolu Styru nieprzyjacieli prowadzi energiczną akcję wywiadowczą i przegrupowuje się do gieneralnego ataku na Kowel.

W rejonie Dubna oddziały 18 dywizji piechoty sforsowały most na Dziśnie, zmuszając oddziały nieprzyjacielskie do wycofania się na wschód.

Całodzienne energiczne ataki nieprzyjacielskie na Krzemieniec i Husiatyn zostały odparte.

Pierwszy zastępca Sz. Szt. Gien. Wojsk Polskich

Kuliński,

Generał-podporucznik.

Rozmowy p. Naczelnika Państwa z Petlurą

Lwów, 16 lipca. (Tel. wł.) „Wpered” donosi: W nocy z 15 na 16 lipca odbyło się spotkanie Naczelnika Państwa, Piłsudskiego z Petlurą w Zamościu. W kilkugodzinnej rozmowie poruszano sprawy wojny i pokoju. Dnia 16 lipca rano Petlura w towarzystwie Andrzeja Lewickiego udał się przez Lwów do Stanisławowa.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Zakończenie Konferencji w Spa.

Paryż, d. 17. 7 (PAT) (Iskr.) Przedstawiciel Havasa telegrafuje ze Spa, iż delegacja niemiecka zażądała zawieszenia na 18 godzin posiedzenia Konferencji. Kanclerz Fehrenbach odbył naradę z ministrami niemieckimi, poczym von Simons wyłuszczył szereg uwag. Następnie Fehrenbach i Simons podpisali protokół z zastrzeżeniami w sprawie węglowej. Sprawę odszkodowań odesłano do Komisji mieszanej, w której skład wchodzi po 2 przedstawicieli każdego mocarstwa.

Komisja ta zbierze się w Genewie w drugim tygodniu sierpnia.

Na tym Konferencję zamknięto. Wobec tego wszyscy delegaci dnia 17 b. m. rano opuścili Spaa.

Lyon, d. 17.7 (PAT) (Iskrówka) Według informacji Havasa, Konferencja w Spaa, uważając, że Międzynarodowa Konferencja Finansowa w Brukseli nie osiągnęła celu, który jej był wyznaczony, zwróciła się do Ligi narodów o zwołanie nowej konferencji po 15 września.

Lyon, d. 18.7 (PAT) (Iskrówka) Millerand przybył ze Spaa do Paryża w towarzystwie Trockiera, ministra pracy; Marcela, ministra finansów i marszałka Focha, pociągiem pociesnym.

Paryż, d. 18.7 (PAT.) (Iskrówka). Prezydent Ministrów Millerand wyjechał dziś do Rambouillet, ażeby zdać sprawę prezydentowi Dechanelowi z wyników konferencji w Spaa.

Berlin, 16. 7. (PAT.) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu konferencji w Spa delegacja niemiecka przyjęła i podpisała żądania koalicji w sprawie węglowej. Obrady nad kwestją odszkodowań toczyć się będą na nowej konferencji, która się ma odbyć za kilka tygodni w Genewie.

Paryż, d. 18.7 (PAT.) (Iskrówka). Ponieważ konferencja w Spaa nie rozstrzygnęła zagadnienia odszkodowań — między narodami, Konferencja Finansowa w Brukseli wyznaczona pierwotnie na dzień 23 lipca, odłożona została do daty późniejszej.

Pokój Litwy z Rosją.

Königswurstehausen, d. 17.7 (P. A. T.) Z Kowna donoszą, że traktatem pokojowym, zawartym między Litwą a Rosją Sowiecką, ta ostatnia zobowiązała się zapłacić Litwie tytułem odszkodowania 3 miliony rb. w złocie.

Ucieczka Beli Kuhna.

Paryż, dn. 18.7 (PAT) Bela Kuhn, który otrzymał pozwolenie udania się przez Czechy do Rosji — umknął. Gdy pociąg, w którym jechał Bela Kuhn, przybył do Bogumina — wagon w którym jechał Bela Kuhn okazał się pustym.

Z wagonu znikli również i jego towarzysze.

Badźmy obywatelami!
Śpieszmy z pomocą Ojczyźnie.
Nie skąpmy grosza na

Pożyczkę Odrodzenia Polski, która jest obecnie Pożyczką Obrony Polski.

Prezydent Wł. Grabski o rozejmie z bolszewikami.

Wobec fałszywych i siejących niepokój pogłoszek rząd podaje do wiadomości, iż w warunkach rozejmu, które zostały podane przez Anglię rządowi bolszewików, nie tylko niema mowy o cofaniu się w Galicję po za linię, jaką wojska polskie w chwili rozejmu zajmować będą, o czym rząd już poprzednio komunikował, ale odnośnie do północnego frontu podług warunków rozejmu wojska sowieckie będą musiały częściowo opuścić już przez nie zajmowane terytoria. Jedynie w środku naszej linii bojowej, dziś wysuniętej silnie na wschód, podług rozejmu wojskom polskim wypadłoby się cofnąć dalej niż obecnie stanowią; co tylko stopniowo oczywiście byłoby dokonywane.

Przedewszystkiem jednak rząd zwraca uwagę na to, że dotychczas o przyjęciu rozejmu przez rząd bolszewików niema żadnej urzędowej wiadomości i że wobec tego niema jeszcze żadnego powodu do komentowania rozejmu, który nie jest zawarty. Na to, aby rozejm stał się faktem dokonany, potrzeba podpisania go przez obydwie naczelne dowództwa: polskie i sowieckie i dopiero, gdy to nastąpi, będzie można mówić o zawarciu rozejmu.

W związku ze sprawą rozejmu powstają niepokojące opinie publiczne, w których o tym, jakoby rozejm z góry przesądzał na niekorzyść Polski cały szereg kwestji.

Rząd kategorycznie zaprzecza wszelkim pod tym względem błędnym przypuszczeniom. W razie zawarcia rozejmu, zarówno kwestja przynależności Wilna do Polski jak i całej Galicji Wschodniej pozostaną całkowicie otwarte i od sposobu, w jaki Polska będzie umiała bronić swoich praw, zależęć będzie korzystne rozwiązanie obydwóch tych wielkich zagadnień bytu narodowego Polski.

Jednym ze skutecznych sposobów obrony tych praw będzie utrzymanie w narodzie polskim pogotowia świadomego, a spokojnej woli narodowej. Dlatego też rząd, wszczynając pertraktacje o rozejm, mający doprowadzić do zawierania pokoju, przystąpił do powołania ochotników, oraz postanowił zarządzić pobór nowych roczników. Rozejm bowiem i prowadzenie rokowań pokojowych nie powinny ostudzać zapału patriotycznego ludności, który jest koniecznym warunkiem tego, aby pokój stał się istotnym błogosławieństwem, a nie upekowaniem, do którego ani rząd, ani naród nie dopuści.

(—) Władysław Grabski
Prezydent Ministrów.

Warszawa, d. 17 lipca 1920 r.

Naczelne dowództwo spowodowało przyjęcie warunków rozejmu.

Wczorajsze posiedzenie wspólne komisji spraw zagranicznych i komisji wojskowej zostało zwołane z powodu wniosku „Wyzwolenia” (thuguttowców) i wniosku Związku ludowo-narodowego o warunkach polsko-bolszewickiego zawieszenia broni, stawionych Polsce przez Lloyd'a George'a. „Wyzwolenie” skierowało ostrze swego wniosku przeciwko obecnemu rządowi, a Związek Ludowo-Narodowy żądał wyjaśnienia od naczelnego dowództwa, co spowodowało klęskę naszą na froncie, a w jej następstwie wiedzie teraz Polskę do przyjęcia upokarzających warunków rozejmu.

O sytuacji militarnej referowali: szef sztabu, generał Haller, i wice-minister spraw wojskowych, generał Sosnkowski. O położeniu międzynarodowym mówił minister spraw zagranicznych, Sapieha. Wniosek Wyzwolenia uzasadnił poseł Poniatowski, domagając się odrzucenia warunków rozejmu, a zato wydania przez Sejm odeszwy do wojska. Poseł Głabiński, uzasadniając wniosek Związku Ludowo-Narodowego, zakończył wniesieniem rezolucji, żądającej gruntownych zmian w naczelnym dowództwie, w sztabie generalnym i w organizacji armji.

Zarówno poseł Głabiński, jak posłowie Dubaniewicz (Narodowe Zjednoczenie Ludowe), pos. Czer-niewski (Nar.-chrześc. Klub robotniczy) poseł Zafu-ska (Związek Lud. Nar.) peddali ostrej krytyce stan

organizacji armji, działalność kierowniczych czynników wojskowych oraz koteryjność partyjną i spiskowość, uprawianą w wojsku. W obronie stosunków, panujących w armji, wystąpił poseł Anusz (Polskie Str. Ludowe), szef sztabu generał Haller, a przedewszystkim wiceminister Sosnkowski.

Dalszy ciąg obrad odroczono do następnego czwartku. Ze zrozumiałych względów nie streszczamy przebiegu obrad, które chwilami były bardzo przykre. Stwierdzamy tylko wyraźnie, że generał Sosnkowski przyznał, że uchwała Rady Obrony Państwa, godząca się na warunki rozejmu, spowodowana została opinią naczelnego dowództwa i on sam generał Sosnkowski, głosował za przyjęciem warunków.

Oczy i teraz prasa belwederska z „Narodem” na czele będzie w dalszym ciągu bezczelnie kłamała, że to wina rządu, że warunki Lloyd'a George'a, zostały przyjęte? Rada obrony państwa i rząd zgodzili się, bo zgody tej dźmagało się naczelne dowództwo. Nikt inny, tylko naczelne dowództwo spowodowało zwrócenie się do aliantów po interwencję i ono oświadczyło się za przyjęciem ciężkich warunków rozejmu.

Nie wolno opinii publicznej okłamywać, jakoby było inaczej. Odpowiedzialność spoczywa nie na rządzie, lecz na Naczelnym Dowództwie.

Kronika Płocka.

KALENDARZYK

Lipca

20

Wtorek.

Wtorek Czesława W. Pat. Pol. Hieron.

Im. śl. Czesława św.

Środa. Praksedy Męcz.

Im. śl. Stosław i Dys.

Kalendarzyk Kościelny.

20. Sw. Czesława, ze znakomitego rodu Odrowążów na Śląsku, który już jako kanonik krakowski przyjął razem z bratem swoim Jackiem habit zakonny w Rzymie z rąk św. Dominika. Za życia i po śmierci słynął cudami. Umarł w 1242 r. życia.

21. Sw. Praksedy, panny, która acz z bogatego rodu. po śmierci swych rodziców całą majątek swój przeznaczyła na miłosierne uczynki. Um. w 164 r.

Nabożeństwa białe. W niedzielę ubiegłą, dn. 18 b. m. we wszystkich świątyniach płockich odbyły się nabożeństwa białe za pomyślności oręza polskiego i wybawienie Ojczyzny z ciężkich opresji, w jakich się znajduje.

Mimo gorąca tłumy wiernych napełniły kościoły miejscowe, przystapowały do Stołu Pańskiego i zanosiły gorące modły do Pana nad Pany, by odwrócił od nas wszelkie zło i nieszczęścia, spadające na Ziemię naszą.

Znani kaznodzieje przemawiali płomiennie do obrony Ojczyzny i modłów za nią.

Stosunkowo najmniej wiernych zgromadził kościół farny. Czemuż? W godzinach przedwieczornych odbyła się uroczysta procesja po mieście.

Wiec nauczycielstwa w sprawie Obrony Ojczyzny. W niedzielę ubiegłą w sali Koszykarni Miejskiej odbyło się zebranie nauczycieli szkół powszechnych z całego okręgu płockiego, na którym zapadły uchwały identyczne do tych, jakie powzięło nauczycielstwo miasta Płocka. Streścić się one dadzą w dwóch hasłach: „Wszyscy dla Ojczyzny! Wszystko dla Ojczyzny!”

O godz. zaś 1-ej po poł. w sali teatru miejskiego odbyć się miał wiec nauczycielstwa w sprawie obrony kraju.

Technika, niestety, i tutaj, jak prawie zawsze w warunkach płockich, szwankowała. Teatr nie był na czas otwarty, elektryczność się nie świeciła, a tłumy czekały przed gmachem.

Co za straszna gospodarka i oplakany porządek czego po prostu zrozumieć nie można! Na co mamy właściwie władze municypalne w mieście? Czy żeby siedziały na stołkach w urzędach, czy też aby były czynne, wszędzie obecne, wszystko kontrolujące, wszystkim obywatelom na wyścigi służące i pomocne? (Przyp. Spraw.)

Ostatecznie poradono sobie z przeciwnościami! Klucz do teatru znalazł się; otwarte łóżce przepuściły nieco światła i wiec się rozpoczął.

„Któż obywatel? Ten, co swymi trudami
 Wspiera los braci, choć przeciwność bije,
 Któremu wdzięczni rzekną bez obłudy;
 Niech żyje wiecznie, bo dla nas on żyje”.

Fr. D. Koźmian.

Nie dziwnego, że większość oczekujących na wiec rozeszła się do domów. Parter gmachu teatralnego zajęli tylko najwytrwalsi i najcierpliwszi.

Po chwili wiec zajął prezes Stow. nauczycielstwa płockiego p. prof. Brzuski, powołując na głównego referata prof. Dorobka.

Prof. Dorobek z przejęciem i zapałem w dobitnych słowach określił obecne położenie Polski i charakteryzował napad „hołoty” bolszewickiej, popychanej na kraj nasz kulomiotami chińczyków, a kierowanej przez carskich generałów. Wystarczy zastrzymać tę „hałasę”, a zje się sama w sobie. Tego dzieła dokonać musimy wszyscy, idąc na front w szeregi bądź regularnej, bądź ochotniczej armji. To też mówca wzywa całe społeczeństwo za przykładem nauczycielstwa, aby kto zdalny do broni, siedzi w szeregi walczących, a kto pozostanie w kraju, aby bronił zagrożonego frontu wewnętrznego. — Ten front jest może ważniejszym, by wróg przez wywrotową agitację i strajkomanję chce nas zdławić od wewnątrz. Trzeba wykrywać zbrodnicze bandy zdrajców kraju, trzeba pomagać do ich unieszkodliwienia, trzeba siad zdrowe ziarna zgody i jedności narodowej! Po zatym każdy z nas musi dać wszystko na obronę Ojczyzny, każdy grosz na Pożyczki Państwowe, złoto i klejnoty na skarb, a odzież i bieliznę dla walczących i ranionych. (Tu mówca rzuca na tacę ofiarną swą obrączkę). Bogacze wojenni i paskarze mają teraz możność zrehabilitowania się. Ludzie bogaci powinni oddawać swe mienie, a biedni pracę i pot swej Ojczyźnie. Gdy te zasoby, ten zapał i ten trud tak zjednoczymy — zobaczą nasi wodzowie, nie oprze się ich planom — zwyciężą; zwyciężymy!

— Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, niech żyje!
 — Naczelny wódz armji ochotniczej Józef Haller, niech żyje!

Zapał mówcy udzielił się pozostałym. Ofiary posypały się!

Na zakończenie prof. Brzuski wznosił okrzyk na cześć demokratycznej, ludowej Polski, Jej wodzów i Jej armji oraz wezwał zebranych do odśpiewania rot, której strofy lud polski przemienił samorzutnie, zastosowując do chwili obecnej.

Popłynęło potężne, a chóralne:

Nie będzie Moskal pluł nam w twarz
 Ni duszy nam plugawił
 Orężny stanie hufiec nasz
 Duch będzie nam hetmanił.
 Twierdzą nam będzie każdy próg!
 Tak nam dopomóż Bóg!
 Tak nam dopomóż Bóg!

Tak wam, drogie nauczycielstwo polskie, dopomóż Bóg!

Sprostowanie. Niniejszym prostujemy znaczny błąd drukarski, jaki zakradł się w „Uchwale ziemian” pomieszczonej w nrze 166 „Kur. Płock.”, a mianowicie 16 wiersz od początku tej notatki brzmić winien: „trzeba złożyć na ołtarzu Ojczyzny ofiarę z krwi i mienia swego”.

Przypominamy, że zbiórka po domach bielizny i darów dla żołnierza polskiego urządzona będzie przez Związek Obrony Ojczyzny we wtorek i środę d. 20 i 21 lipca. Pamiętajmy o potrzebach żołnierza naszego! Przygotujmy hojne dary dla niego!

Zapisy ochotniczek dla Ochotniczej Legji Kobiet oraz sanitariuszek przyjmowane są w wydziale pomocy wojskowej przy Związku Obrony Ojczyzny, Rynek Kanoniczny Nr 8 m. 4 codziennie od godz. 4—6 po połud. a we wtorki i piątki rano od 10—1.

Kurs dla sanitariuszek wojskowych rozpocznie się d. 23 lipca.

Upał i burza. Od kilku dni niebywałe upały dają się we znaki ludności miasta naszego. Wczoraj wieczorem, gdy upał doszedł do punktu kulminacyjnego, wybuchła straszna burza, pełna wyładowań elektrycznych, a zakończona dość ulownym deszczem.

Wieczory Magiczne-Iluzjonistyczne Bosca w Płocku zaliczały się do najlepszych widowisk tego roku. Wyborny prestidigitator dokonywał przy pomocy swych ciekawych instrumentów rzeczy nader interesujące i zagadkowe.

Publiczności na wieczorach tych było bardzo niewiele z powodu wypadków chwili, która pochłania uwagę całego społeczeństwa.

Dziś z tego powodu przedstawienie zostało odwołane.

KOMUNIKAT.

Rada Szkolna Okręgowa zawiadamia, iż kancelaria Rady z dniem 24 lipca r. b. zostaje przeniesiona z dotychczasowego lokalu do domu № 23 przy ulicy Więzienniczej, I piętro.

Kancelaria podczas wakacji otwarta od 9-ej do 1-szej.

Ofiary.

Na Wojsko Polskie. Sucharski 200 mk. Od Koła Młodzieży Brwińskiego 400 mk. Jadzia Smelczyńska 10 mk.

Na Flotę Polską. Od Koła młodzieży Brwińskiego 400 mk.

Na plebiscyt Śląski. Sucharski 200 mk.

Na Czerwony Krzyż. Stanisław Żółtowski 500 m. Stosownie do uchwały zebrania właścicieli nieruchomości w d. 25/6 1920 r. postanowiono pozostałą sumę 184 mk. 5 fen., zebraną w lutym 1919 r. w sprawie dozorców domowych przekazać na powyższy cel. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Euzebjusza Kalińskiego składają współpracownicy i kierownicy Płockiego Okręgowego Stow. Współdzielczego 495 m.

Na Uniwersytet Żołnierski. Stosownie do uchwały zebrania właścicieli nieruchomości, pozostała suma 184 mk. złożono na powyższy cel.

Na rzecz Związku Obrony Ojczyzny. Za napisanie w biurze deklaracji, ofiarowane przez p. Antoniego Radomskiego z Kuchar 20 mk. i p. Józefa Galińskiego ze Staroźreb 10 mk.

Na potrzeby armji. Staś Supert 500 mk.

Na ochotniczą armję. Zamiast kary Bronisław Raczyk 50 mk.

Obrona Ojczyzny.

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego do Rodziców, władz szkolnych i Kół Przyjaciół Harcerstwa.

Na mocy rozkazu Rady Obrony Państwa Naczelnictwo Z. H. P. wezwało do służby czynnej dla Kraju wszystkich członków organizacji.

Młodzież polska wogóle, a harcerze w szczególności dzięki duchowi i tradycjom, wyniesionym z domu rodzinnego, zawsze stawali ochotczo na pierwszy zew Ojczyzny. I dziś Rodzice w chwili wielkiej Potrzeby Narodowej nie powstrzymują swych synów i córek od spełnienia obowiązku, odpowiadającego ich sile i wiekowi. Młodzież garnie się do służby ochotniczej z żywiołowym pędem. Powstaje nieodzowna konieczność jaknajściślejszego kontaktu komend Harcerskich z Rodzicami, władzami szkolnymi i Kółami Przyjaciół.

Potrzebna jest niezwłocznie pomoc z jednej strony moralna, z drugiej finansowa i gospodarcza. Chłopcy od lat 16 do 17 będą użyli częściowo do służby wartowniczej, częściowo do innej pomocniczej; starsi ponad lat 17 po przyspieszonym wyszkoleniu wyruszą w pole. Wartownicy i przeznaczeni do służby frontowej będą szkoleni. Dziewczęta będą pełniły służbę obywatelską, często też poza domem: starsze powołane zostaną do służby sanitarnej w szpitalach miejscowych, polowych i czołówkach, obejmą w miarę możliwości pracę biurową i t. p. inne zastąpią na stanowiskach tych którzy wyjeżdżają na front. Dobra odzież wyżywie-

nie przyczyni się w bardzo dużym stopniu do znacznego ułatwienia znoszenia trudów—a tym samym do należytego pełnienia służby.

Naczelnictwo zwraca się do Kół Przyjaciół i Rodziców, aby w poszczególnych środowiskach niezwłocznie rozpoczęli akcję wyekwipowania harcerzy i harcerek, gromadząc fundusze, szyjąc ubrania a przede wszystkim bieliznę.

Koła Przyjaciół winny również zająć się zorganizowaniem opieki lekarskiej nad młodzieżą pełniącą służbę pomocniczą, oraz w razie potrzeby zorganizowaniem jej wyżywienia w czasie służby.

Naczelnictwo Z. H. P. pragnąc zapobiec wypadkom nieposłuszeństwa i nieposzanowania woli rodzicielskiej przez bardziej zapaloną młodzież, uprasza wszystkich Rodziców o zaopatrywanie niepełnoletnich chłopców i dziewcząt w piśmienne pozwolenia na wstąpienia do służby ochotniczej. Młodzież szkolna, o ile to tylko ze względu na czas wakacyjny jest możliwe, winna mieć zezwolenia swej władzy szkolnej.

Wskazówki do organizowania Kół Przyjaciół Harcerstwa, zawiera ogólny regulamin wewnętrzny. Z. H. P. który można nabyć w sekretarjacie Naczelnictwa Z. H. P. po cenie 6 mk. za egz. (adres wyżej).

Za przewodniczącego Z. H. P.

Dr. Tadeusz Strumiłło.

Za Naczelnictwo Gł. Kw. Żeńskiej

Helena Gepnerówna.

Za Naczelnika Gł. Kw. Męskiej

Władysław Nekrasz.

Sekretarz Z. H. P.

Jan Grabowski.

Za zgodność: Jerzy Zapaśnik.

Płock; dn. 17.VII 1920 r.

Z Warszawy.

Wódz naczelny powrócił z frontu.

„Liberum Veto”. Ukazał się po dłuższej przerwie numer czasopisma Adolfa Nowaczyńskiego — „Liberum Veto”. Numer ten należałoby przedrukować w całości tak jest świetny. Niestety, z braku miejsca uczynić tego nie możemy.

Włec P. P. S. W tych dniach odbył się w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wiec P. P. S. Kulminacyjnym momentem wiecu było przemówienie p. Ziemięckiego, b. ministra oświaty i sztuki, p. Ziemięckiego. P. Ziemięcki w swoim przemówieniu nie cofa się przed wezwaniem mas robotniczych do energicznej walki w celu utworzenia drogi do władzy rządowi socjalistycznemu. Arytmetyka sejmowa uniemożliwia stworzenie lewicowego rządu — oświadcza p. Ziemięcki — a więc trzeba przejść do porządku dziennego nad kombinacjami „sejmowo-liczbowymi” i przy pomocy rewolucyjnych mas robotniczych stworzyć rząd lewicowy.

Przemawiał ponadto sędziwy Bolesław Limanowski, redaktor „Robotnika”, Perl, Jaworowski i Szczypiorski.

Werbunek do floty rzecznej. Zarząd Ligi Żeglugi Polskiej na posiedzeniu w dniu 127 r. b. uchwalił jednogłośnie przystąpić bezwzględnie do akcji werbunkowej ze szczególnym uwzględnieniem fachowców w zakresie żeglugi rzecznej.

W tym celu Zarząd Ligi Żeglugi Polskiej od dał do dyspozycji akcji werbunkowej lokal i biuro

swoje oraz wezwał Oddziały Prowincjonalne do rozwinienia jak najintensywniejszej akcji werbunkowej w swoich okręgach.

Równocześnie Zarząd Ligi Żeglugi Polskiej powołał do życia specjalną Komisję Werbunkową, która odrazu rozpoczęła swoją działalność, obejmując nie tylko Warszawę ale i Okręgi prowincjonalne.

Zarząd Ligi Żeglugi Polskiej wzywa niniejszym wszystkich swoich członków i osoby zainteresowane, do bezwzględnego zgłoszenia się w Komitecie Werbunkowym ul. Marszałkowska 63 m. 9, tel. 15 63, gdzie też udziela się wszelkich informacji.

Komitet obywatelski obrony Polski. Niezależnie od R. O. P. z ramienia gen. Hallera powstał i funkcjonuje Komitet Obywatelski Obrony Polski. W skład komitetu wchodzi następujące osoby: ks. Około-Kulak, p. Dłuski, tугutowiec Woźnicki, pos. Błyszcz, dr. Kowerski, K. Olszowska, Kleniewski, Emil Rauer, Wacł. Wasilewski, prezes S. S. C. Lisowski. Wczoraj gen. Haller zamianował do komitetu prof. Samuela Dieksztejna, znanego działacza żydowskiego i p. Stet. Dziewulskiego.

Klub polsko-rosyjski. Z inicjatywy Obrony Polaków z najrozmaitszych partii i odłamów społecznych, powstaje w najbliższym czasie klub polsko-rosyjski, mający za zadanie nawiązanie ścisłej łączności pomiędzy Rosjanami a Polakami, w kierunku pojednania obu narodów i zlagodzenia wielu nieusadnionych antagonizmów.

Zawieszenie pisma żydowskiego. Z rozporządzenia Komisarza Rządu na miasto st. Warszawę na zasadzie art. 2 ustawy z dnia 25 lipca 1919 roku w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny zawieszono pismo żargonowe p. t. „Unser arbeitende Zeitung” za agitację „przeciwpaństwową, zawartą w art. „Reakcja śmieje się”.

P. P. S. i Tugutowcy formują własne pułki ochotnicze. Taką wiadomość podaje niedzielną „Dziennik grodzka”. Doprawdy, trudno przypuścić, aby na podobne partyjne formacje pozwolił rząd i Dowództwo Naczelne.

WEZWANIE.

Wzywam wszystkie bez wyjątku instytucje, organizacje i osoby prywatne, które podjęły się prowadzenia list zaciągów ochotników do Armji Ochotniczej, lub oddały się do dyspozycji władz wojskowych o ile posiadają wśród swych członków osoby w wieku 17 do 42 lat, aby poddały się bezwzględnie instrukcjom mobilizacyjnym Inspektora Okręgowego Armji Ochotniczej w ciągu najbliższych 24 godzin.

Po instrukcje wspomniane należy zgłaszać osobie przez swe zarządy lub kierowników biur werbunkowych do okręgowego Inspektoratu Armji Ochotniczej (Aleja Szucha, róg Al. Ujazdowskich I p. od 8 do 1 i od 3 do 8).

Inspektor Gen. Armji Ochotn.

(—) J. Haller.

Generał Broni.

POPIERAJCIE

DZIENNIK NARODOWY „KURJER PŁOCKI”

Popierajmy przemysł krajowy!

FABRYKA

Maszyn i WYROBÓW Metalowych

„SIERPCZANKA”

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sierpcu, ziemi Płockiej.

MA DO SPRZEDANIA

Maneże własnego wyrobu.

Wykonanie nadzwyczaj solidne.

Wyroby „SIERPCZANKI” są do nabycia w Płocku Tow. Rolnicze (ul. Kościuszki)

oraz w Sierpcu na miejscu i w filji Towarzystwa Rolniczego.



Stowarzyszenie Rolnicze Płockie

— otrzymało: —

Żniwiarki,

Kosiarki,

Wiążalki

Grabie konne, duże i małe,

— Szpagat do wiązania —

poleca takowe,

dopóki zapas starczy.

Sprzedaż za gotówkę.

Parchy i swierzbę u koni



niezawodnie leczy

„STYROGEN”

z kogutkiem

Skład Apteczny A. GAŚCICKIEGO w Płocku.

Swierzbę



Szybko, skutecznie usuwa mydlana Maść z Kogutkiem apteki A. Gaścickiego w Płocku nie przewleka choroby nie plami bielizny i ma przyjemny zapach. Własnym więc interesem się żądacie w aptekach i skł. apt. maści od Swierzby z Kogutkiem.

Potrzebny pisarz do Sieclenia. Wiadomość na miejscu.

Potrzebni chłopcy lub dziewczęta do roznoszenia po domach. Wiadomość w „Księgarni Mazowieckiej”.